Nr. 45. Lwów dnia 8. listopada 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Z doświadczeń polowych w Mikulicach. Rzędowy siew superfosfatu pod buraki (J. Turnau). — Z praktyki gospodarczej. Godne polecenia rośliny pastewne. (J. Frommel). — Wzorowe gospodarstwo włościańskie. (J. Turnau). — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe. — Ogłoszenia.

Z doświadczeń polowych w Mikulicach.

Rzędowy siew superfosfatu pod buraki.

Na tegorocznym konkursie maszyn w Przeworsku wielkie zainteresowanie wzbudził siewnik fabryki J. Pracnera w Rudnicach (Raudnitz nad Łabą, Czechy), służący do zasiewu rzędowego lub kupkowego buraków i będący kombinacyą siewnika z potrząsaczem nawozów sztucznych. Z tyłu, za skrzynią siewną, znajduje się skrzynia z nawozem sztucznym, który wyrzucany z niej za pomocą wygartywaczy (podobnie jak przy potrząsaczu syst. Schlöera) dostaje się do przedziałek pod skrzynią się znajdujących a następnie po pod rzędy zasianych buraków. Specyalny przyrząd dozwala jednak również rozsiewać nawóz sztuczny szerokorzutnie, albo też częścią szerokorzutnie, częścią rzędowo. Korzystając z uprzejmości p. Pracnera, który mi ten siewnik wypożyczył, założyłem w Mikulicach pole doświadczalne, celem zbadania, czy istotnie rzędowy siew nawozów sztucznych pod buraki korzystniej wpływa na plon, jak siew szerokorzutny, jak to stwierdziły doświaczenia dokonane głównie przez p. Kudelkę na Podolu rosyjskiem.

Pole, na którem odnośne próby wykonano miało położenie zupełnie równe z lekkim, jednostajnym spadkiem ku zachodowi, a od 2 lat wcale nie było nawożone. Gleba: glinka lössowa z mierną domieszką próchnicy. Pole to jest drenowane. Jako podstawowe nawożenie, rozsiano na całem polu równomiernie saletrę i kainit w stosunku na mórg: po 50 *kg.* saletry i po 300 *kg.* kainitu, w dwóch dawkach, pierwszą przed zasiewem buraków, drugą przed przerywaniem, jako potrząskę za pomocą siewniczka Dobry'ego. Zasiewu buraków cukrowych oraz superfosfatu dokonano w dniu 6. maja. Na czterech równych poletkach zasiano superfosfat naprzemian w rzędy i szerokorzutnie, a ponadto na pierwszych dwóch poletkach zastosowano superfosfat ($16^1/_2$% P_2O_5) w ilości 108 *kg.*, zaś na drugich dwóch w ilości 128 *kg.* na mórg.

Na drugi dzień po zasiewie spadł deszcz. Czerwiec i lipiec w tutejszej okolicy były bardzo obfite w opady, druga połowa sierpnia i wrzesień były nadmiernie suche i zimne, październik bardzo mokry. Wszelkie roboty na polu doświadczalnem wykonane były w jednym i tymsamym dniu. Stan buraków był zwarty i jednostajny, tak, że doświadczenie to za zupełnie udane uważać należy. Już podczas wschodzenia można było całkiem wyraźnie zauważyć, iż buraki, pod które roz iano superfosfat w rzędy, energiczniej i szybciej się z ziemi wykłówały, co zwłaszcza miało miejsce na poletku, gdzie większą dawkę, t. j. 128 *kg.* superfosfatu zasiano w rzędy. Buraki na rzędowym siewie superfosfatu odznaczały się szybszym wzrostem i żywszem zabarwieniem liści aż do końca lipca. Następnie różnice coraz bardziej znikały i z końcem sierpnia na oko już nie można było zupełnie różnic plonu ocenić. Buraki wykopano dnia 28. października. Zebrano z 1. morga austr.:

1. przy rzędowym siewie 108 *kg.* superfosfatu na mórg: 160,80 *kg.* korzeni, 176,00 *kg.* liści i główek.

2. przy szerokorzutnym siewie 108 *kg.* superfosfatu na morg: 144,00 *kg.* korzeni, 224,40 *kg.* liści i główek.

3. przy rzędowym siewie 128 *kg.* superfosfatu na mórg: 160,60 *kg.* korzeni, 267,00 *kg.* liści i główek.

4. przy szerokorzutnym siewie 128 *kg.* superfosfatu na mórg: 153,60 *kg.* korzeni, 199,00 *kg.* liści i główek.

Widzimy więc przedewszystkiem, że zasiew superfosfatu w rzędy wybitnie wpłynął na zwyżkę plonu korzeni buraków. Zasiew rzędowy 108 *kg.* superfosfatu wydał o 720 *kg.* buraków na morgu więcej niż zasiew 128 *kg.* superfosfatu szerokorzutnie (por. l. 1. i l, 4). Z porównania poletka l. 1 i l. 3 wynika, że

intenzywniejsze nawożenie superfosfatem zastosowanym w rzędy, w porównaniu do mniej obfitego, również rzędowego nawożenia, zupełnie nie wpłynęło na zwyżkę plonu korzeni, a tylko plon liści podniósł się znacznie — podczas gdy przy szerokorzutnym siewie superfosfatu przy zastosowaniu 128 *kg.* uzyskano na morgu o 960 *kg.* buraków więcej, w porównaniu do 108 *kg.* superfosfatu (por. l. 2 i 4).

Rzędowe stosowanie superfosfatu nietylko dozwala zaoszczędzenie tego nawozu lecz także wybitnie wpływa na zwyżkę plonu buraków w porównaniu do szerokorzutnego nawożenia. W gospodarstwach buraczanych może się przeto dobrze opłacić zakupno siewnika systemu Pracnera, lub też innych podobnych, za pomocą których można wykonać zasiew rzędowy superfosfatu wraz z nasieniem buraków.

Jerzy Turnau.

Z praktyki gospodarczej.

Godne polecenia rośliny pastewne.

I. Sorgo i Mohar jako zielona pasza w mięszance z wyką czarną.

Jedną z licznych trudności, z jakiemi ma w naszym klimacie gospodarz hodowca do walczenia, jest zaopatrzenie swego gospodarstwa przez całe lato (od połowy miesiąca maja do końca października) w obfitą, zawsze świeżą, młodą, miękką i soczystą paszę zieloną.

W kontynentalnym klimacie często już w miesiącu czerwcu, gdy następuje posucha, następnie w lipcu, gdy koniczyna czerwona i szwedzka jest już w pełnym kwiecie, brakuje tej paszy, a w miesiącu październiku pastwiska są już poniekąd wypasione, zaś suchą paszę w ciągu lata uzyskaną (z łąk, koniczynę i t. p.) należy przechować na potrzeby zimy.

Tam, gdzie ziemia i klimat zezwalają na uprawę lucerny, tej najszlachetniejszej rośliny pastewnej, która wydaje przez lato 3 do 5 dobrych pokosów, tam nie trudno o zieloną paszę bez przerwy od maja do późnej jesieni. Nie wszędzie jednak może być lucerna uprawiana, i tam właśnie uprawa tak zwanych mięszanek odgrywa bardzo ważną rolę.

Zasiane w jesieni mięszanki: żyto świętojańskie z wyką piaskową (*vicia villosa*) jak również zasiane na początku kwietnia mięszanki z owsa i wyki czarnej (*vicia sativa*) dają w miesiącach maju i czerwcu obfite pokosy, owies zaś w mięszance zasiany później, łatwo cierpi od rdzy, wyłoży się splątany i przywalony przez wykę do ziemi, albo prędko się wysypie, stwardnieje i z tego powodu przez bydło nie chętnie bywa przyjmywany.

Dlatego dobrze jest zastępywać w tej porze roku owies w mięszankach przez inne rośliny, a tu pierwsze miejsce zajmują: kukurudza, koński ząb, sorgo i mohar, gdzie zaś idzie o pokos w krótkim czasie po wysiewie: gorczyca i sporek.

O tych ostatnich, które są więcej znane, tak samo jak o kukurudzy i końskim zębie nie mamy tu zamiaru dłużej rozprawiać, bo uprawa tych roślin nie przedstawia szczególnych trudności.

Co innego z roślinami pastewnemi: jak „Sorgo i mohar“.

Często słyszałem od gospodarzy — nawet wykształconych i doświadczonych, że „u nich“ chociaż nie mają odrębnych, wyjątkowych warunków do gospodarstwa, — sorgo i mohar się nie udaje, — i to właśnie skłania mnie do napisania tych kilku słów.

1) Sorgo, (*Sorghum sacharatum, Persoon*), Proso cukrowe olbrzymie, Synonimy: *Holcus sorghum, Durra, Zuckermohrhirse, Zuckerhirse, Zuckerpfriem, Schwarze Mohrhirse, Mohrenhirse, Besenkorn, sorghum halepense, Americanisches Besengras* Linné nazywa sorgho: „holcus“, późniejsi nazywają „Andropogon“.

Różnice pomiędzy nasieniem Prosa olbrzymiego zwyczajnego (*Sorghum vulgare*) i prosa olbrzymiego cukrowego (*Sorghum sacharatum*) są bardzo trudne do rozpoznania dla laika

Należy przeto nasienie zamawiać tylko u firm znanych z rzetelności, u firm pierwszorzędnych, które

---

Wzorowe gospodarstwo włościańskie.

> „Każda morga ziemi przez chłopa kupiona, każde jego gospodarstwo zaokrąglające się i rozszerzające, wydaje nam się jak żeby małym polowym szańcem, usypanym na obronę Rzeczypospolitej, kapitałem wlanym do funduszu żelaznego naszej narodowej siły i przyszłości.“ (*St. Tarnowski, Z doświadczeń i rozmyślań*).

Z początkiem czerwca b. r. zwiedzili członkowie Łańcucko-Jarosławskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego wzorowe gospodarstwo włościanina Andrzeja Szylara w Markowej koło Łańcuta. Wieś Markowa znaną jest z wybitnego postępu gospodarstw włościańskich, z pracowitości, zapobiegliwości a zarazem zamożności tamtejszych chłopów, którzy szczególnie lubują się w porządnych budynkach gospodarczych, niezwykle intenzywnej hodowli bydła i koni, przy wzorowo uprawnych polach i ogrodach. Podobno Markowa była niegdyś kolonią niemiecką, czy szwedzką, na co zresztą wskazują nazwiska tamtejszych włościan (Szylar, Fleiszar, Ryznar, Szpunar, Majcher i t. p.); czyżby właśnie to obce pochodzenie było przyczyną ich pracowitości i gospodarności? W każdym razie dzisiaj nie można ani w powierzchowności ani w zwyczajach markowskich włościan dopatrzeć się nie słowiańskiego pochodzenia: wszystko chłopy rosłe, nadzwyczaj przystojni, weseli, gościnni i bogobojni. Polityką mało się zajmują, na wiece i wybory chodzą tylko z musu, aby się sądziedzi nie śmiali, — a za to z zamiłowaniem pilnują swego bydełka i uprawy roli a skrzętnie składają grosz do grosza. A gdy Markowiak córkę za mąż wydaje, to aż radość popatrzeć: jadą liczne bryczki, konie ogniste, dobrze utrzymane, dziewczęta urodziwe, chłopcy jak sosny.

Co do powierzchowności Andrzej Szylar jest typowym Markowiakiem. Twarz o rysach łagodnych, siwe oczy zarazem marzące a zarazem przenikliwe, na ustach wieczny uśmiech, jaki zwykliśmy widzieć tylko u ludzi szczęśliwych, zadowolonych z siebie i z tego co Bóg daje. Natomiast w sposobie zachowania się i obcowania z ludźmi Szylar różni się nieco od swych sąsiadów Podczas gdy tamtych cechuje jakaś buta i pewność siebie, Szylar jest skromny, cichy, o wszystko się pyta i radzi, a dopiero po dłuższej rozmowie poznasz, że jest on wcale wykształconym rolnikiem, i to nietylko w kierunku praktycznym, lecz także czytał wiele, a to co czytał należycie zrozumiał i w swoim gospodarstwie zastosować potrafił. Takim jest Szylar w domu, takim w obcowaniu z ludźmi, takim go widzimy na posiedzeniach Rady oddziału, której jest członkiem. Nie chodzi on nigdy w surducie albo w wstrętnych ex-wojskowych szynelach, jak to z przykrością widzimy coraz częściej u włościan, którzy niepomni swych Kościuszkowskich tradycyi zaczynają się wstydzić tej polskiej, naszej, tak prostej a zarazem tak malowniczej siermięgi czy płótnianki. W lecie biała płótnianka, w zimie rakszawska burka, kapelusz z kolorowym sznurkiem lub barankowa czapka, oto zwykły strój wzorowego Szylara, który pomimo iż lepiej potrafi dyskutować o zagadnieniach z zakresu che-

mają wykształcony personal i dają tem rękojmię, że nie tylko chcą ale i mogą dostarczyć to, czego się od nich żąda.

Sorgo czarne (a tem mniej zwyczajne), nie tylko że daje mniej paszy, ale też o wiele gorszej jakości niż cukrowe.

Nasienie sorga dojrzewa w południowej części Galicyi, w okolicy Zaleszczyk i Śniatyna bardzo dobrze, i dziwić się należy, iż tam nie produkuje się tego nasienia sorga w większej ilości, a to tem bardziej, że nasienie to jest przez konie bardzo chętnie jedzone i wedle twierdzenia praktycznych rolników, jak ś. p. Schnurpfeila i ś. p. Halimki, posiada co najmniej $^3/_4$ wartości owsa, a plon nasienia sorga waha się pomiędzy 35 i 70 q. na hektarze, — (Schnurpfeil miał nawet mieć raz 80 q. z hektara! (*1875*) a nie — jak Krafft podaje tylko 170 do 250 klgr. na hektarze!) W Balicach w roku 1868 (w roku bardzo ciepłym i suchym) miałem sam na morgu 25 q., a w r. *1872*: 21 q. t. j. na hektarze: 43 q. w r. 1868, a 36 q. w r. 1872. — E. Wolff podaje, że nasienie sorghum zawiera: strawnych składników: białka 7·8%, węglowod. 55·8%, włókna 1·3%, tłuszczu 2·7% (owies zaś tych samych składników: 8·0%, 42·5, 2·2, 4·3). Wartość nasienia podaje E. Wolff u sorga: *4·76 M.* kukurudzy: 5·23 *M.* owsa: 4·24 *M.*

Zawartość zielonej łodygi, która przed kwitnieniem ma soczyste, słodkie, szerokie liście, a w suchej i dobrze uprawionej i znawożonej ziemi rośnie 1·5 do 2 m. wysokości, jest według tegoż badacza następująca: strawnego białka: 1·6, węglowodanów: 7·9, włókna: 4·0, tłuszczu: 0·3, suchej substancyi: 22·7% (podczas gdy koński ząb zawiera 0·7, 5·5, 2·7, 0·2%, a przeto znacznie mniej), wartość zaś sorga zielonego: *0·95 M.*, końskiego zębu: 0·59 *M.*

Z tego wszystkiego wynika, że sorgo jest rośliną dla nas bardzo cenną jako pasza zielona, a to tem bardziej, że daje w jednem lecie pełne dwa, a nawet czasem trzy pokosy, podczas gdy koński ząb daje tylko jeden pokos.

Również zaniedbany jest:

2. Mohar, *Setaria germanica.* Ber mały. Synonimy: *Die kleine Kolbenhirse*, Włośnica, proso kolbowe, *panicum germanicum, Italienisches Hirsengras. Ungarische Kolbenhirse.*

Nasienie należy sprowadzać tylko produkowane w krajach położonych na północnej stronie Karpat i Alp. Mohar włoski albo węgierski jest jeszcze więcej wrażliwy na nagłe zmiany temperatury, niż bardzo czuły również mohar z nasienia produkowanego w kraju naszym. Mohar dojrzewa w całym kontynencie Europy, z wyjątkiem gór, bo nawet jeszcze i w południowej Szwecyi, w 130 do 135 dniach, wymagając wedle Haberlandta 2200° C.

Mohar daje tylko jeden cały pokos na zieloną paszę albo na siano, drugi pokos bywa u nas słaby Nasienie moharu jest różnej barwy. Wedle mego doświadczenia jest najlepiej siać u nas mięszany żółty mohar z czarnym. Sam czarny mohar z południowej Rossyi, nie wytrzyma częstych znacznych zmian temperatury u nas.

Plon ziarna moharu waha się pomiędzy 14 a 20 q. na hektarze.

Wedle E. Wolffa nasienie moharu zawiera strawnych białka 7·6, węglowod. 43·9, włókna 5·8, tłuszczu 2·7%, wartość nasienia podaje ten sam badacz 4·28 *M.* a przeto także wyższą jak owsa.

Zawartość moharu jako zielonej paszy podaje E. Wolff jak następuje:

Strawnych: białka 1·8, węglowod. 6·8, włókna 5·0, tłuszczu 0·3%, warteść: 0·98 *M.*, a zatem również daleko wyższą jak końskiego zębu.

Różni autorowie (jak n p. Guido Krafft) negują wartość moharu jako zielonej paszy, a uznają tylko jego wartość jako siana. Mohar w mięszance z wyką i sporkiem lub z wyką i sorgiem jako zielona pasza, bydło rogate je bardzo chętnie i mohar bardzo dodatnio działa na mleczność.

Siano moharu, które zawiera, koszone w zielonym stanie, gdy się wysypie. wedle E. Wolffa: strawnych: 6·1 białka, 23·4 węglowodan., 17·6 włókna, 0·9% tłuszczu i ma wartości 3·36 *M.* podczas gdy średne siano łąkowe zawiera wedle tego autora:

---

mii rolniczej i zasadach dobrego gospodarstwa jak niejeden pseudo-akademik, nie wstydzi się w lecie przepasać koszuli szerokim skórzanym pasem i boso stanąć na czele żeńców.

Zjazd u Szylara nie był liczny. Stanęła Rada oddziału z prezesem p. Bzowskim na czele, oprócz tego kilku „obszarników“ i oficyalistów, miejscowy proboszcz, zaś włościan była tylko mała garstka. Ta apatya naszych włościan do nauczenia się czegoś nowego jest smutna i przykra dla tych, którzyby pragnęli widzieć postęp i udoskonalanie się wiejskich gospodarstw.

Andrzej Szylar objął gospodarstwo po swoim ojcu przed pięciu laty. Było tego 63 morgi, z czego odpadło 20 jako dożywocie matki Szylara.

Obejście gospodarcze obszerne. Dom mieszkalny duży, drewniany, staroświeckiej lecz silnej i porządnej budowy, składa się po jednej stronie z sieni, idącej na przestrzał, z izby czeladnej (zarazem kuchni) i izby mieszkalnej, zaś z drugiej mieści się komora wielka i rodzaj izby do pracy, „kancelarya“ Szylara. Widzimy tam proste lecz bardzo porządne sprzęty, drewniane biurko, nad nim obraz przedstawiający królów polskich, oraz wizerunek Ojca św. wraz z błogosławieństwem, które Szylar otrzymał podczas swej zaprzeszłorocznej pielgrzymki do Rzymu.

Widzimy dalej dwie stodoły drewniane pod słomą, stajnia takaż, w której bydło matki Szylara się mieści, bardzo porządny spichlerz i inne drobne budynki oraz szopa na narzędzia rolnicze. Wybitne miejsce między budynkami zajmuje stajnia postawiona przez młodego gospodarza przed trzema laty. Jestto budynek murowany, z palonej cegły, nie tynkowany, lecz ze spojeniami między cegłą z cementu, kryty dachówką z Niepołomic, zaopatrzony rynnami blaszanemi, składa się zaś z 2 ch oddziałów: stajni końskiej i bydlęcej. Końska stajnia wysoka 3 i pół metra, bydlęca o pół metra głębsza celem stałego przechowywania nawozu pod bydłem. Okna duże, prócz tego pod pułapem wentyle przeprowadzone przez mur na zewnątrz.

Planu do budowy tej stajni dostarczył Szylarowi były nauczyciel wędrowny p. Bolesław Gurski, który podczas swych objazdów w tutejszej okolicy dużo się zajmował gospodarstwem Szylara. Stajnia urządzona jest do wywozu nawozu, drzwi mocno okute dwuskrzydłowe, również jak słupy, podciąg, belki i powała mocno mazią pogazową posmarowane. W stajni końskiej komórka na obroki, w bydlęcej w rogu odmurowana część na 4 chlewki dla świń. Żłoby w stajni bydlęcej urządzone są do podnoszenia, tak, że nawóz przez 6—8 tygodni może być utrzymywany pod bydłem. Przed stajnią umieszczony jest żłób, do którego przy pomocy wodociągu dopływa woda z studni, znajdującej się o kilkadziesiąt kroków poniżej. Każdego zwiedzającego musi wprowadzić w zdumienie ta wspaniała stajnia, wybudowana kosztem około 6000 kor., zwłaszcza jeżeli się zważy, że Szylar żadnej gotówki po ojcu nie odziedziczył, a wszelkie nakłady gospodarskie dokonywał z bieżących dochodów. (Patrz rycina na str. 450).

W stajni sześć koni i klaczy roboczych, rosłych i dobrze utrzymanych, kilka starszych i młodszych źrebiąt po rządowym ogierze. W oborze doskonały buhaj czystej krwi Simentalskiej, pochodzący z Zarszyna,

strawnych: 5·4 białka, 25·7 węglowodan., 15·0 włókna, 1·0% tłuszczu i ma wartości 3·26 *M.*, przedstawia zatem mohar doskonałą paszę tak dla bydła rogatego jak i dla koni.

Sorgho i mohar na paszę sieję prawie wyłącznie w mięszance z wyką. W Dublanach sieję na hektar 70 klgr. sorga i 75 klgr. wyki mięszane, siewnikiem rzędowym, — moharu zaś 35 klgr.

Ta mięszanka daje w rzepaczysku wysiana w końcu lipca jako poplon (przed okopowemi) na hektarze 500 do 700 q. zielonej paszy, od połowy miesiąca września do połowy października koszonej, t. j. 100 do 140 q. suchej substancyi. Ta sama mięszanka wysiana w miesiącu czerwcu jako przedplon w nawozie stajennym przed pszenicą, wydaje w początku miesiąca sierpnia 350 do 500 q. zielonej paszy na hektarze. Sorgo tak jak i mohar nie wymagają dużo wilgoci w ziemi, a w suchych latach, gdy wszystkie inne rośliny pastewne zawiodą, sorgo i mohar wesoło rosną i nie cierpią z posuchy. Przeto te rośliny pastewne są w takich latach wprost nieocenionemi.



Chata i podwórze włośc. Andrzeja Szylara w Markowej (patrz fejleton).



Obora murowana włośc. Andrzeja Szylara w Markowej (patrz fejleton).

Przy siewie postępujemy w Dublanach w następujący sposób:

W polu, starannie przygotowanem, siejemy mohar szerokorzutnie albo siewnikiem szkockim albo centryfugowym, a następnie dopiero bezpośrednio, na tem samem polu zmięszane sorgo i wykę. Drobne nasienie moharu bowiem nie powinne być przykryte ziemią wyżej niż 2 cm. a im płyciej przykryte, tem lepiej. Potem wałkujemy pole i ciągniemy bardzo skrupulatnie przeory dla odprowadzenia wody, bo tak sorgo jak i mohar giną w stojącej wodzie. Wogóle jest pożądanem — jeżeli podglebie nie jest nader przepuszczalne, — ażeby pole było drenowane.

Nie radzę siać w naszym klimacie sorga i moharu przed 10-tym maja. Jeżeli temperatura podnosi się w południe do 30° C. a w nocy opada do 4° C. natenczas rośliny te żółknieją a nawet giną. Tak sorgo jak i mohar przy przeciętnej temperaturze dziennej 14° C. —i jeżeli różnica między najwyższą a najniższą temperaturą dzienną nie będzie zbyt wielką a przeto w drugiej połowie maja albo w czer-

---

a należący do obory zarodowej gminnej, założonej w Markowej przez Komitet gal. Tow. gosp. Widzimy tam także sześć dużych krów, cztery jałówki i kilka tłustych cieląt przeważnie rasy półkrwi Simentalskiej. Knur, dwie maciory i kilka świnek wszystko rasy Yorkshire. W zimie inwentarz żywi się sianem, burakami, wytłokami z cukrowni Przeworskiej i kiszonką z liści buraczanych i końskiego zębu, z dodatkiem osypki lub otręb.

Maszyny i narzędzia rolnicze są w zupełnym komplecie i odpowiednio dobrane. Młocarnia cepowa kieratowa, sieczkarnia bębnowa oraz młyn do mielenia razówki i śruty. Młynek do czyszczenia zboża dopełnia maszyny gumienne. W stajni znajduje się krajacz do buraków.

Do uprawy roli i zasiewu służą 3 pługi z drewnianymi grządzielami na wzór Sacka, piętrowe samochody; brony całożelazne, radła, walec drewniany, siewnik 9 cio rzędowy sackowski, siewniczek do rzędowego siewu saletry i kainitu. Oprócz tego bardzo porządne wozy i t. p.

Pola Szylara znajdują się tuż koło budynków gospodarczych i są znakomicie skomasowane, co ułatwia mu przeprowadzenie częściowego drenowania, które Szylar w roku bieżącym z pomocą Wydziału krajowego rozpoczął. Gleba lössowa, glinkowata, z znaczną domieszką próchnicy — słowem urodzajna, lecz miejscami podmokła. Orka płaska, którą wprowadził obecny gospodarz, objąwszy po ojcu rolę w uprawie zagonowej. W środku pól znajduje się 1 morgowa sztuczna łąka, corocznie bronowana i zasilana kainitem i żużlami. Zboża, buraki i rośliny pastewne mają wygląd bujny i gęsty, co dowodzi racyonalnego nawożenia i dobrej uprawy. Szylar na swoich 40 morgach nie zachowuje całkiem stałego płodozmianu; zwykłe jednak zmianowanie płodów i nawożenie jest następujące: 1) ziemniaki i kapusta na oborniku 2) jęczmień na żużlach Thomasa 3) żyto w połowie podsiane koniczyną czerwoną (z tymotką i szwedzką koniczyną), zaś w drugiej połowie po sprzęcie żyta zasiewa Szylar międzyplonowy zielony nawóz z mięszanki wyki, grochu i bobiku, który przyoruje pod 4) buraki cukrowe i pastewne, nawożone superfosfatem i kainitem a w połowie koniczyna, z której zbiera się 2 a często i 3 pokosy 5) pszenica na żużlach Thomasa, zaś w ścierni jej wsiewka sporku i rzepy na karmę bydła 6) owies z podsypką saletry chilijskiej. Na sztuczne nawozy wydaje Szylar wcale pokaźne sumy, gdyż sprowadza corocznie około 50 q tomasyny, 15 q kainitu, 10 q superfosfatu (pod buraki), 5 q saletry. Orka pod buraki i jare zboża jest do 10 cali głęboka. Zboża wydają w ziarnie około 12 q z morga, buraki cukrowe 200, pastewne 350 q, ziemniaki 130—140 q. Krowy dają przy ofitem żywieniu przeciętnie rocznie przeszło po 2000 litr, co jak na krowy simentalskie jest bardzo dobrą mlecznością. Znaczny dochód przynosi Szylarowi także nierogacizna i drób.

Trudno wyrachować ile właściwie czystego dochodu uzyskuje Szylar z swego gospodarstwa; można jednak wnosić z ciągłych kosztowych nakładów i ulepszeń, które u siebie zaprowadza, że dochody są znaczne. Służba Szylara składa się 2 parobków płaconych

wcu — kiełkują już po 4-ech a schodzą po 8-iu do 10-iu dniach.

Na produkcyę ziarna najlepiej siać tak sorgo jak i mohar, — a to pierwsze po 25—30 klgr., drugie po 16 18 klgr. na hektarze — w rzędach szerokich 40 cm. Raz należy motykować (albo wyplewić plewnikiem konnym) lecz nie podgartywać. Zbiór w tym wypadku przedsiębrać należy tak jak przy prosie albo bobiku. Sorgo wymaga dłuższego czasu do wyschnięcia niż mohar, który łatwo wysycha.

Młócenie młocarnią idzie bardzo łatwo i szybko.

Wysuszenie na siano mięszanki z wyką jest możliwe tylko na rogalach. Sorgo same suszyć na siano jest trudnem, o ile tu jest mowa o sorgo cukrowem, gdyż łodygi są bardzo wodniste.

Dobra metoda suszenia jest na drutach rozciągniętych w pewnych odległościach przez pole na 1·5 m. wysokich słupkach, (tak jak to czynią w Czechach przy suszeniu końskiego zębu.)

Sorgo zielone po skoszeniu opiera się w snopach niewiązanych po obu stronach rozciągniętego w polu drutu tak, ażeby żaden snop nie stał naprzeciw drugiego. W późnej jesieni, a nawet w zimie zabiera się suszone sorgo wedle potrzeby do stodoły i tnie się na sieczkę dla bydła. — Dolne części w tym wypadku należy odciąć na 6 do 8 cm. ponieważ końce stojące na ziemi pleśnieją. Sorgo można także zakisić w dołach albo prasą, jako słodką paszę *„ensilage“* jako sieczka w zielonym stanie.

Sorgo wymaga dobrze uprawionego i mocno znawożonego pola, mohar zaś potrzebuje dużo potasu w formie przyswajalnej.

Jeżeli powyżej twierdziłem, że laik trudno rozróżni ziarno *sorghum vulgare* od *sorghum sacharatum*, czyniłem to nie bez powodu, gdyż nawet Karol F. W. Jessen przyznaje, że rozróżnienie jest trudne bardzo.

Zwrócenie uwagi na tę roślinę wydało mi się tym potrzebniejszem, że prawie wszystkie dzieła o rolnictwie i uprawie roślin pastewnych i t. p., przechodzą nad *„sorghum“* do porządku dziennego. Krafft n. p.*), który uprawę moharu tak obszernie opisuje, ma zaledwie parę słów dla sorga. Nowsi autorowie, jak Heinrich i inni, zaledwie dotknęli tej materyi.



Buhaj pełnej krwi Simmental (poch. z Zarszyna) **w oborze zarodowej gminnej Markowa-Ostrów** (patrz fejleton).

2. Kapusta pastewna czyli olbrzymia (krowia).

(Brassica oleracea acephala.)

Ta roślina daje nam w późnej jesieni pożądaną zieloną paszę. Guido Krafft opisuje ją jak następuje:

„Kapusta pastewna nie tworzy głów, zielone lub sinawe liście nie zamykają się. Liście w miarę wyrastania obłamuje się na paszę, a skutkiem tego łodyga wyrasta na 1·5 do 2 m.“

Kapusta pastewna zawiera w zielonym stanie 14·3% suchej substancyi, 1·8% białka, 7·4 węglowodan., 1·7 włókna, 0·4 tłuszczu. Wartość podaje E. Wolff 0·81 M. (końskiego zębu 0·59 M., stosunek białka do materyi bezazotowych 1 : 4·34). Kapusta pastewna uprawia się tak jak kapusta głowiasta. Rozsada z grzęd, w których nasienie wysiewa się na wiosnę, w miesiącu marcu lub kwietniu, przesadza się na grunt odpowiednio przygotowany w odległości 62 do 64 cm. (24 do 26 cali) i okopuje się kilkakrotnie. Jak w ogóle przy okopowych roślinach utrzymanie pola w czystym, od chwastów wolnym stanie, jest rzeczą konieczną.

Kapusta pastewna jest bardzo wytrwałą na wpływy mrozu, w lecie zaś liście dolne łatwo obsychają, przeto należy od końca lipca liście obłamywać z dołu do góry zostawiając po każdem obłamaniu tylko dwa liście górne.

Już po dwóch albo trzech tygodniach można na nowo liście obłamać, tak iż od końca lipca do listopada można liście 4 do 5 razy obłamać, a w końcu jeszcze łodygi wyciąć na sieczkę.

Tym sposobem ta roślina daje w jesieni przez trzy miesiące zdrową, na mleczność krów bardzo korzystnie działającą paszę.

Kapusta pastewna, jak już powyżej wspomniałem, wytrwała na mróz, — w wilgotnym i łagodnym morskim klimacie wybrzeży morza bałtyckiego i północnego daje prawie przez całą zimę zieloną paszę. W naszym zaś klimacie nie radzę jej pozostawiać w polu dłużej jak do połowy listopada, — gdyż u nas w tej porze roku często już bywają silne (aż do 10° C.) mrozy.

---

rocznie po 90 kor. (oprócz wiktu), 2 dziewek (po 50 kor.) i jednego chłopaka-pastucha (za 30 kor.) Oryginalny jest sposób płacenia robotników u Szylara, jak wogóle w Markowej Mianowicie zapłata nie odbywa się w gotówce, lecz robotnicy otrzymują obfity wikt, zaś oprócz tego otrzymuje każdy robotnik codziennie kwit — na przednowku na 4 kg., podczas żniw na 6 kg. żyta celnego, które wydawane bywa za zwrotem kwitów dopiero po omłocie, w późnej jesieni. Obliczając wartość wiktu tylko na 60 h., a 1 kg. żyta na 13 h., to jednak koszt robocizny będzie wysoki, gdyż wynosić będzie 112—138 h. dziennie. Oczywiście, że robotnicy pod dozorem samego gospodarza pracują bardzo gorliwie.

Po zwiedzeniu gospodarstwa przyjął nas Szylar wraz z swoją żoną i matką, piwem, doskonałym chlebem, serem i szynką Nie brakło mówek i toastów. Rozjechaliśmy się z tem uczuciem, że gdyby większość włościan wzorowała się na gospodarstwie Szylara, to możnaby z większą otuchą myśleć o przyszłości naszego kraju.

Mikulice w październiku 1902.

Jerzy Turnau.

Kapusta pastewna podobnie jak kapusta głowiasta, wdzięczna za nawożenie potasem i azotem, udaje się w ziemi mineralnej i na torfowiskach, skoro nie braknie wilgoci. Na torfowiskach nawadnianych i odpowiednio nawożonych, roślina ta bez wątpienia jest jedną z najwydatniejszych roślin pastewnych, dająca rocznie na hektarze 350 do 500 q. zielonej paszy a 50 do 70 q. strawnej suchej substancyi, — a ułatwia bardzo przechodzenie ze zielonej paszy do suchej; nie mogę się przeto dość dziwić, że ta tak wdzięczna roślina jest dotąd tak mało u nas znana, a to tem więcej, gdyż kapusta pastewna, sadzona w połowie miesiąca czerwca (po zbiorze zimowej mięszanki) daje pewne i obfite plony przez całą jesień.

W końcu nie zaszkodzi uwaga, że pastewnej kapusty nie należy używać jako wyłącznej paszy dla krów mlecznych tam, gdzie smak i zapach produktów mlecznych odgrywa rolę. W takich warunkach więcej kapusty niż połowę całej paszy nie powinno się podawać dojącym się krowom, podczas gdy jałownikowi na noc podany dodatek dobrej słomy — (ze względów dietetycznych) — wystarczy.

Dawki przeto zielonej kapusty dla krów dojnych nie powinny przekraczać 50 do 60 klgr. na 1000 klgr. żywej wagi, podczas gdy woły albo jałówki znoszą bez szkody 100 do 120 kilogr. zielonej kapusty. Krowom dojnym obok kapusty należy przeto dodać albo dobre pastwisko albo inną paszę zieloną w stajni, albo siano.

Naturalne albo sztuczne pastwiska, mięszanki do kośby, koniczyna, kapusta (równocześnie albo kolejno) umożliwiają karmienie bydła rogatego w całym czasie od połowy maja do listopada t. j. przez $5^1/_2$ miesiąca zieloną paszą, pozwalają przeto na oszczędzenie częścią kosztu suszenia i na uniknięcie ryzyka zepsucia się suszonej paszy w latach słotnych i strat przy zakiszeniu.

Jeżeli mi się udało zachęcić mych kolegów w zawodzie rolniczym do przedsięwzięcia prób ze sorgum, moharem (jako mięszankami z wyką) i z kapustą pastewną i dać im niniejszem impuls w tym kierunku i wskazówki, to cel tych paru wierszy został osiągnięty.

Dublany, w październiku 1902.

Juliusz Frommel.

KRONIKA.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Tłumackiego oddziału c. k. galic. Tow. gosp. we Lwowie odbędzie się we środę, dnia 12. listopada o godz. 11-ej przed południem w sali Rady powiatowej w Tłumaczu. Porządek dzienny następujący:

1. Sprawozdanie z czynności oddziału.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Zawodowe stowarzyszenia rolnicze, odczyt p. Stanisł. Bohdanowicza.
4. Sprawy hodowlane.
5. Dostawa zboża dla armii.
6. Wnioski członków.

W imieniu oddziału:

Stanisław Kobylański sekretarz. *Stanisław Bohdanowicz* przewodniczący.

Handel terminowy zbożem. Izba Panów przyjęła w d. 5. b. m. w trzeciem czytaniu projekt ustawy o terminowym handlu zbożem. Przy obradach podczas drugiego czytania zauważył hr. Kottulinsky, że projekt ustawy w obecnej redakcyi otwiera na oścież furty do obejścia przepisów, nie położy zatem wcale kresu nadużyciom w spekulacyi terminowej. Chociaż ustawa w obecnem brzmieniu nie odpowiada bynajmniej życzeniom Kół rolniczych, mowca głosować będzie za jej przyjęciem w tej nadziei, że projekt ustawy przy ponownych obradach w izbie posłów będzie tak ułożony, że odpowiadać będzie zupełnie żądaniom rolników, z drugiej zaś strony będzie mógł być przyjętym w izbie wyższej bez zmiany. Jest rzeczą znamienną, że w te same słowa odezwał się również sprawozdawca komisyi ks. Lobkowitz.

Uchwała Izby Panów zmieniła niektóre postanowienia projektu ustawy o handlu terminowym, uchwalonego w roku zeszłym jeszcze w parlamencie. Projekt musi tedy wrócić do izby posłów do ponownej obrady, potem odbyć znowu wędrówkę do izby wyższej. Sądząc z dotychczasowego toku nie prędko doczeka się świat rolniczy ustawy formalnie obowiązującej. Nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. (j)

Z krakowskiego Towarzystwa rolniczego. W sobotę 25. października odbyło się miesięczne posiedzenie Komitetu Tow. rol. w Krakowie.

W załatwieniu uchwał Walnego zgromadzenia postanowiono udać się do rządu i do Koła polskiego z prośbą o zniesienie opłat obowiązujących przy denaturacyi spirytusu i o uzyskanie bonifikacyi dla spirytusu denaturowanego.

Na wniosek sekcyi gorzelnianej uchwalono wejść w porozumienie z galic. Tow. gospodarskiem we Lwowie w sprawie kartelu producentów spirytusu, ze względu na ciągłą zniżkę ceny tego produktu. Uchwalono zwrócić się do Koła polskiego z prośbą o poparcie wobec rządu starań, podjętych celem otwarcia w roku przyszłym we Wiedniu wystawy motorów spirytusowych, któraby przyczyniła się do rozszerzenia zużycia spirytusu na cele przemysłowe. Uchwalono nadto zwrócić się do zarządów miejskich w Krakowie i we Lwowie z prośbą o zniżenie opłaty konsumcyjnej od spirytusu, celem obniżenia ceny spirytusu denaturowanego, przeznaczonego na zużycie przemysłowe.

W sprawie wykonania uchwał ogólnego zgromadzenia, dotyczących hodowli bydła, uchwalono udać się z odpowiednimi referatami do Wydziału krajowego w sprawie:

1) odbywania bezpłatnego licencyonowania buhai nie raz tylko, lecz dwa razy do roku t. j. na wiosnę i jesień.

b) liczebnego powiększenia komisyi licencyonujących, z których każda obejmowałaby terytoryalnie mniejszą przestrzeń, co najwięcej równającą się jednemu okręgowi sądowemu.

2) przymusowego zastosowania § 9 ustawy z dnia 20 lipca 1892, nakładającego na gminy obowiązek utrzymywania przynajmniej jednego buhaja gminnego na 80—100 krów.

3) obmyślenia pomocy finansowej we formie udzielania subwencyi tym właścicielom licencyonowanych buhai, którzy się zobowiążą utrzymywać je przynajmniej przez jeden rok do stanowienia krów obcych.

4) utworzenia związku hodowlanego hodowców bydła nizinnego odnieść się do Towarzystw rolniczych okręgowych, z zapytaniem o ile i w których okolicach wprowadzenie w życie takich związków byłoby rzeczą wskazaną i rokowało pomyślny rozwój.

Dostawy dla wojska. C. i k. Intendantura 11. korpusu we Lwowie ogłasza wykaz zapotrzebowania żyta i owsa dla wojskowych magazynów prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Brzeżanach, Monasterzyskach, Kamionce Str., Żółkwi, Mostach Wielkich, Złoczowie, Zborowie i Tarnopolu. Dla wymienionych magazynów zakupi zarząd wojskowy sposobem kupieckim 37.000 *q* żyta i 110.000 *q* owsa na dostawę w czasie od listopada b. r. do maja 1903.

O bliższych warunkach wnoszenia ofert tudzież o ułatwieniach przysługujących rolnikom i stowarzyszeniom rolniczym dowiedzieć się można w Tow. rolniczych i wymienionych tu magazynach wojskowych.

Odpis reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 października 1902 l. 127195 wystosowanego do c. k. Starostów 1) w Stanisławowie, 2) w Tarnopolu, 3) w Rzeszowie, 4) w Tarnowie.

C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z 12 września 1902 l. 24.454 oznajmiło, że dla podniesienia chowu koni w Galicyi, gotowem jest podwyższyć stan ogierów rządowych, przeznaczonych dla dania na chów na rok 1903 prywatnym hodowcom koni, jeszcze o 20 ogierów pod warunkiem, iż ogiery te zostaną zakupione w kraju do końca r. b. w cenie przeciętnej 1800—2000 kor. za pełnego ogiera.

Dla umożliwienia zakupna tych 20-tu ogierów odbędzie się:

1) w Stanisławowie	dnia 20.	listopada 1902.
2) w Tarnopolu	„ 22.	
3) w Rzeszowie	„ 18.	
4) w Tarnowie	„ 17.	

przegląd ogierów, które hodowcy prywatni byliby gotowi sprzedać po cenach wyżej oznaczonych.

Ewentualnego zakupna ogierów prywatnych w powyżej oznaczonym terminie dokonywać będzie delegat Zakładu ogierów rządowych w Drohowyżu przy współudziale członka komitetu doradczego dla spraw chowu koni ad 1) p. Aleksandra Boguckiego, ad 2) p. Stanisława hr. Siemińskiego, ad 3) księcia Witolda Czartoryskiego, ad 4) p. Jana hr. Tarnowskiego, których do tej czynności delegowano.

Poleca się Panu c. k. Staroście, aby treść niniejszego reskryptu podał natychmiast do najszerszej publicznej wiadomości w tamtejszym powiecie zwracając w szczególności uwagę znanych hodowców koni.

Zarazem postara się Pan c. k. Starosta o wyznaczenie stósownego miejsca, na którem przegląd ogierów mógłby się odbyć, i dostarczyć komisyi, która zakupna dokonywać będzie, potrzebnych rekwizytów.

Drobne wiadomości.

Dowóz zboża i mąki z Węgier do Austryi. Według urzędowych wykazów c. k. ministerstwa handlu przywieziono do Austryi w czasie od 1. stycznia do końca sierpnia b. r. następujące ilości zboża w centnarach metrycznych:

pszenicy i żyta	3,749.000
kukurydzy	2,682.258
jęczmienia i owsa	1,893.952

W porównaniu z analogicznym okresem zeszłego roku dowóz pszenicy i żyta był w b. r. mniejszy razem o 865.564 cetn. metr., natomiast dowóz kukurydzy był większym o 697.675 cetn. metr.

Dowóz mąki z Węgier do Austryi w tych samych okresach czasu przedstawia się następująco:

r. 1901	r. 1902
3,819.326	3,220.018

W bieżącym roku dowóz mąki był zatem mniejszy o 599.307 cetn. metr.

Inny obraz otrzymamy porównując ilości dowozów w miesiącach sierpniu i wrześniu. Mianowicie dowleziono w tych dwóch miesiącach w cetn. metr.

pszenicy	r. 1902 . . .	1,480.030
„	r. 1901 . . .	903.108
		+ 576.992
żyta	r. 1902 . . .	1,008.164
„	r. 1901 . . .	541.487
		+ 466.677
mąki	r. 1902 . . .	1,062.705
„	r. 1901 . . .	993.079
		+ 69.626

Znaczne dowozy zboża i mąki z Węgier w tych dwu miesiącach b. r. mimo obfitego na ogół żniwa przypisać należy opóźnionym żniwom w Przedlitawii i zupełnemu wyczerpaniu zapasów. Zwolennicy wolnego obrotu mlewa wskazują skwapliwie na ten wzrost dowozu w sierpniu i wrześniu jako na następstwo zniesienia tego obrotu. Porównując jednak ilości dowozów za okres od stycznia do sierpnia 1901 i 1902 r. do innych dochodzimy wniosków. Przeprowadzilismy tu te porównania na dowód, że o skutkach zniesienia obrotu mlewem nie można sądzić zbyt pochopnie z cyfr dowolnie zestawionych, lecz że zebrać należy materyał obfitszy licząc się zarazem z wszystkiemi czynnikami wpływającymi na konjunktury handlowe w okresie badanym. (*j*)

Skuteczna trucizna na szczury. Wiadomym przysmakiem dla szczurów jest ser — na tej też ponęcie polega skuteczność zaleconego tu postępowania. W miejscowościach, gdzie szczurów namnożyła się wielka ilość — kraje się dobry niezepsuty ser na kawałeczki i karmi się nim szczury trzy razy dziennie, zawsze w tem samem miejscu o jednym czasie, porzucając przeznaczone na to kawałeczki sera. Po trzech lub czterech dniach takiego postępowania, skoro zauważy się, że wszystkie szczury już się znęciły, zatruwa się ser arszenikiem i tak samo w kawałkach na tych samych miejscach się porzuca. Gdyby była jakaś trudność z nabyciem arszeniku, można użyć węglanu barytu lub maści merkurjalnej, którą w każdej aptece bez recepty nabyć można. W braku powyższych trucizn, osiąga się taki sam skutek używając fosforu, który ze skruszenia łepków z paru paczek zapałek w każdej chwili przysposobić łatwo. W ten sposób szczury nie podejrzywając żadnego podstępu rzucą się chciwie na ser i wkrótce się wytrują. Jeszcze inaczej pozbywa się szczurów w ten sposób gdy w oznaczonem miejscu zawiesza się haczyki (jak u wędek) na jedną stopę nad ziemią; na haczykach tych zakłada się ponętę z sera. Pierwszy szczur jaki zjawi się, dostrzegłszy ulubiony przysmak podskoczy, aby go pochwycić i wtedy zawiśnie na haczyku, wydając przeraźliwy pisk objawiający niebezpieczeństwo i szerzący trwogę. Przerażone szczury opuszczą bezzwłocznie dotychczasową siedzibę i nie prędko do niej wrócą.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Z dniem 31. października zakończyły się transakcye giełdy zbożowej na t. zw. termin jesienny. Równocześnie niemal ukończono w izbie wyższej parlamentu obrady nad projektem ustawy, która ma ukrócić nadużycia w terminowym handlu zbożem. W sferach giełdowych żegnają tedy chwilę tę nietylko na rok bieżący lecz jakoby na zawsze, podnosząc refleksye, że będzie to ostatecznym upadkiem wiedeńskiego handlu zbożowego, który przeniesie się w zupełności na swobodny teren giełdy budapeszteńskiej. Tymczasem ostatecznej redakcyi ustawy tak pożądanej daleko jeszcze, niestety, do końca. To też mimo sentymentalnych apostrof spekulacye na termin wiosenny odbywają się żwawo dawnym trybem.

Wiedeń, 6. listopada Pszenica z nad Cisy (waga hl. 78—82 kg.) 8·00—8·50, banatka (77—81kg.) 7·65—8·15, inne odmiany 7·40—7·80, pszenica na wiosnę 7·55 7·57.

Żyto najlepsze węgierskie (waga hl· 72—75 kg.) 6·80—7·15, słowackie (71—74 kg.) 6·80 –7·05, inne 6·60—6·85, żyto na wiosnę 6.79.

Jęczmień przedni morawski 7·10—8·25, pośledniejszy 6·00—8·00, pastewny 5·20—5·60.

Owies węgierski i morawski 6·65—6·80, pośledniejszy 6·45—6·60, owies na wiosnę 6·63—6·64.

Kukurudza węgierska 6·90—7.00, cynkantyna 6·80—7·10.

Tendencya zwyżkowa. Zapasy wszędzie jeszcze małe.

Budapeszt, 5. listopada. Pszenica na kwiecień 7·44, żyto na kwiecień 6·48, owies na kwiecień 6·34, kukurudza na maj 5·70, rzepak na sierpień 11·75—11·85.

Oferty pszenicy mierne. Usposobienie silne.

Lwów, 7. listopada 1902. Pszenica gotowa 7·40—7·60, na termina 7·25—7·40, żyto gotowe 6·30—6·40, na termina 6·10—6·20, owies obroczny gotowy 5·90—6·20, na termina 5·60—5·80, jęczmien pastewny 5·25—5·40, brow. 5·50—6·—, rzepak 9·60—9·80. lnianka 8·25—8·75, groch pastewny 6·—6·50, do gotowania 7·—— 9·50, wyka 4·50—5·—, bobik 5·10—5·40, breczka·—— kukurudza nowa 5·75—6·25, stara 0·——0·—, chmiel z. 56. kr. —— koniczyna czerwona 55·—68·—, biała 75·—90·—, szwedzka ·—·——, tymotka 22·—26·—, spirytus parias Tarnopol gotowy 16·25—16·50, ekskontyngent 7·25—7·50.

Mimo słabszej tendencyi na targach zagranicznych, u nas usposobienie co do pszenicy żyta i owsa stale dobre, co do koniczyn tendencya spokojniejsza a ceny notują niezmiennie.

Bank Rolniczy we Lwowie.

Targ zbożowy na Kleparzu. Kraków 4. listopada Na dzisiejszy targ dowieziono więcej zboża, niż w zeszłym tygodniu z czego kupujący chcieli skożystać i ceny obniżyć, sprzedający obstawali jednak ze względu na ożywiony popyt, przy swoich żądaniach i ceny zdołały się utrzymać.

Płacono: pszenicę białą 7·70 do 8·20 k., czerwoną od 7·60 do 8·15 k., żółtą od 7·60 do 8·15 k., żyto od 6·50 do 7·15 koron jęczmień brow. od —·— do —·— koron, na kaszę 6.25 do 6·40 koron, owies od 6·25 do 6·50 koron. Wszystko za 50 kilogr,

Bank gal. dla handlu i przemysłu.

Bydło i trzoda.

Targ na bydło w Podgórzu dnia 31. z. m. Spędzono 218 sztuk bydła rogatego. 128 cieląt, nierogacizny 177. Płacono za 100 kilogr. bydła opasowego lepszej jakości od 56—63 koron, średniej jakości od 52—60 koron, cieląt od 70—78 ko., trzody od 70—80 kor.

Wiedeń, 5. listopada. Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 5028 sztuk. W tem było z Galicyi 369 sztuk, z Bukowiny 29. Przebieg targu był spokojny. Ceny podniosły się o 50 hal. Niesprzedanych pozostało 14 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 4 sztuki po 60 do 65 koron, 130 sztuk po 66 do 73 koron, 166 sztuk po 74 do 78 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70 kor., krowy podtuczone po 56 do 66 kor., bydło chude po 38 do 54 koron, wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń, 5. listopada Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 14.070 sztuk świń, w tem 4618 z Galicyi. Płacono za tuczne węgierskie 96—98 h. za galicyjskie młode 68—88 h. za 1 kg. żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3